

Sebastian Kotuła: *Wstęp do open source*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2014, ss. 168. Seria „Nauka, Dydaktyka, Praktyka”; 156. ISBN 978–83–64203–33–6

Rozwój sprzętu komputerowego, jego powszechność i dostępność spowodowały intensyfikację prac nad oprogramowaniem, począwszy od programów użytkowych, poprzez oprogramowanie systemowe, a skończywszy na specjalistycznych aplikacjach wykorzystywanych w bardzo wąskim zakresie. Informacje o świecie rzeczywistym, elementach w nim występujących oraz relacjach zachodzących między nimi, zaczęto przechowywać w pamięci komputera. Współczesne bazy danych przechowują ogromne zasoby informacji, których przeszukiwanie zwykle daje wyniki zadowalające użytkowników. W dalszym ciągu jednak problemem pozostaje efektywne zarządzanie tymi danymi. Od ich spójności, szybkości, niezawodności i łatwości obsługi zależy, czy dane te mogą być wykorzystywane w odpowiedni sposób. To na oprogramowaniu spoczywa ciężar zapewnienia spójności i integralności danych i dostęp do nich. Mechanizmy służące do administrowania zbiorami informacji, autoryzacja, obsługa metadanych, optymalizacja to elementy, za które odpowiedzialne jest w dużej mierze oprogramowanie.

Początkowo oprogramowanie było rozwijane na zasadach współpracy dość wąskiej grupy specjalistów, najczęściej skupionych wokół ośrodków akademickich bądź współpracujących z laboratoriami komercyjnych firm¹. Programiści wymieniali się doświadczeniami, uzupełniali przygotowany kod programów, wyłapywali błędy, proponowali lepsze i bardziej wydajne algorytmy. Wzajemna pomoc i wymiana doświadczeń przy tworzeniu aplikacji przyspieszała ukończenie prac nad poszczególnymi projektami i pomagała w wyłapywaniu, analizie i poprawianiu błędów. Na tym początkowym etapie rozwoju oprogramowania kod źródłowy najczęściej był dostarczany wraz z gotowymi, przekształconymi do postaci wykonywalnej programami. Użytkownik mógł oficjalnie z niego korzystać, poprawić napotkane usterki, dokonać modyfikacji, powtórnie dokonać kompilacji i używać nowej wersji aplikacji.

Początki komercjalizacji oprogramowania przypadają na lata 60. XX w., kiedy IBM zrezygnował z dostarczania kodu źródłowego wraz ze sprzedawanym sprzętem komputerowym. Firma zaczęła dostarczać oprogramowanie w wersji przygotowanej do działania bez możliwości wglądu w kod źródłowy i bez zgody na jego modyfikację. Wszelkie zmiany w oprogramowaniu mogły być dokonywane tylko przez specjalistów IBM i były dokonywane odpłatnie. Dwadzieścia lat później pojawiły się kolejne elementy związane z ochroną kodu źródłowego przygotowywanych aplikacji. Unormowania prawne służące ochronie własności intelektualnej wprowadziły przepisy uznające kod źródłowy programu za przedmiot tego prawa. W latach 80. XX w. producenci oprogramowania w pełni zdawali sobie sprawę z wartości materialnej, jaką przedstawiają aplikacje. Ograniczenia związane z modyfikacją kodu źródłowego, jego widoczność, licencjonowanie, dostosowanie do określonego środowiska pracy stały się nierozłącznymi atrybutami oprogramowania.

Współcześnie obok oprogramowania komercyjnego – z niewidocznym i co za tym idzie niedostępnym kodem źródłowym – udostępnianego na podstawie odpłatnej licencji, rozwija się i jest coraz szerzej wykorzystywane tzw. oprogramowanie wolne, z otwartym kodem (ang. *open source*), najczęściej z możliwością modyfikacji, poprawiania i uzupełniania, ponownej kompilacji i wykorzystywania. Temu właśnie oprogramowaniu poświęcona jest omawiana tu książka Sebastiana Dawida Kotuły. Zawarte w niej rozważania autor podzielił na pięć rozdziałów.

Pierwszy z nich dotyczy historii ruchu open source. Autor szczegółowo opisał kolejne etapy rozwoju oprogramowania począwszy od 1945 r. W rozdziale tym znalazły się rozważania na temat prac i działalności pionierów ruchu open source: Richarda Matthew Stallmana, Erica Stevensa Raymonda, Tima O'Reilly czy Bruce'a Perensa, którzy jako jedni z pierwszych przeciwstawili się komercjalizacji

¹ Zob. J. A. Lee: *Nonprofit organizations and the intellectual commons*. Cheltenham, Northampton: Edward Elgar, 2012. p.33.

oprogramowania. Projekty ich autorstwa przyczyniły się do utrwalenia w świecie informatyki idei wolnego i otwartego oprogramowania, poczynawszy od stworzenia „uniksopodobnego” systemu operacyjnego, złożonego wyłącznie z wolnego oprogramowania, a skończywszy na powołaniu do życia organizacji Open Source Initiative, mającej na celu promocję otwartego oprogramowania. Kotuła, opisując działalność osób związanych z ruchem otwartego oprogramowania, pokazał również podstawowe zalety tego oprogramowania, czyli brak ograniczeń w dostępie do kodu źródłowego z możliwością jego modyfikacji i dystrybucji.

Szczególnie wartościowe jest zawarte w pierwszym rozdziale usystematyzowanie zagadnień związanych z licencjonowaniem programów open source. Omówione zostały tu następujące kwestie: uznanie autorstwa, możliwość wykorzystania kodu do tworzenia oprogramowania komercyjnego, sposoby udostępniania oprogramowania i ustanawiania nowych licencji. Zestawienia tabelaryczne bardzo pomagają zrozumieć zakres i zasięg działania poszczególnych typów licencji. Omawiane nurty open source i free software (wolne oprogramowanie) – jak podkreśla autor – pomimo różnic polegających na odwoływaniu się do odmiennej ideologii², dążą do przeciwstawienia się narzuconym przez komercyjnych producentów ograniczeniom dostępu do źródeł oprogramowania komputerowego, jego rozwijania i modyfikacji.

Rozdział pierwszy kończą rozważania na temat wpływu idei open source na rynek informatyczny oraz powiązane z nim elementy. W części tej autor zajmuje się również działaniami pokrewnymi wobec ruchu open source, takimi jak open hardware, open graphics project, open cores, open source construction set, open access, open publishing, open archive, open content. Rozdział zamyka kilka uwag autora dotyczących wad open source. Do najważniejszych i najbardziej widocznych zaliczyć należy mnogość różnego typu i rodzaju licencji, powodującą dezorientację u użytkownika końcowego. Uciążliwe jest też zamieszanie terminologiczne panujące w piśmiennictwie dotyczącym tej tematyki.

Zdaniem wielu specjalistów, wolne oprogramowanie powinno funkcjonować jako oferta uzupełniająca wobec oferty aplikacji komercyjnych³. Zjawiskiem częstym jest korzystanie przez użytkowników jednocześnie z komercyjnego oprogramowania (np. systemu operacyjnego) i programów open source (np. rozmaitych aplikacji).

Drugi rozdział omawianej książki zawiera próbę przybliżenia pojęć związanych z wolnym oprogramowaniem. Znajdziemy tu definicje i omówienia takich terminów, jak: wolna redystrybucja, kod źródłowy, dzieło pochodne, spójność kodu źródłowego, dystrybucja licencji. W rozdziale tym przedstawione są również obostrzenia, które narzuca Open Source Initiative na program, aby jednoznacznie określić, czy dany produkt jest oprogramowaniem typu open source.

W rozdziale trzecim S. Kotuła zestawiał wady i zalety oprogramowania komercyjnego i open source. Charakterystyka takich własności, jak: cena, konkurencyjność, rodzaj licencji, dostępność aplikacji, gwarancja, bezpieczeństwo, interfejs, reputacja, wsparcie, dokumentacja i funkcjonalność zostały zestawione przez autora w formie tabelarycznej, umożliwiając użytkownikowi ocenę przydatności i możliwości poszczególnych typów programów.

Rozdział czwarty książki poświęcony został bazom danych oprogramowania open source. Oprócz Source Forge autor wskazał również na inne projekty mające na celu zebranie i pogrupowanie tego typu oprogramowania. Projekty takie jak OHLOH, FLOSS, SWIK, FreeCode, FSF to tylko niektóre z dostępnych w sieci katalogów, list i baz danych dotyczących aplikacji open source i wolnego oprogramowania.

Ostatni rozdział zawiera opis wybranych aplikacji open source. Przy wyborze omawianych programów autor kierował się ich popularnością, ustaloną na podstawie liczby odwiedzin strony, liczby

² Zob. C.M.Kelty: *Two bits. The cultural significance of free software*. Druham: Duke University Press, 2008. p.321.

³ J. Lerner, M. Schankerman: *The Comingled Code. Open Source and Economic Development*. Cambridge, Mass: The MIT Press, 2010.

pobrań i pozytywnych opinii użytkowników. Wybrane aplikacje podzielone zostały na systemy operacyjne, oprogramowanie biurowe, aplikacje do zarządzania informacją, technologie dla edukacji, aplikacje internetowe, programy multimedialne, oprogramowanie rozrywkowe i aplikacje przydatne w pracy bibliotecznej. Dla każdego z programów, jeśli to było możliwe, podane zostały: nazwa, logo, numer polecanej wersji, data publikacji, charakterystyka interfejsu użytkownika, adres URL wskazujący lokalizację programu, charakterystyka zastosowania, zalety programu.

Wśród systemów operacyjnych autor omówił system Linux wraz z wybranymi dystrybucjami. Omówienie oprogramowania biurowego obejmuje przede wszystkim dostępne na licencji GPL pakiety Open Office i Libre Office. Omówione zostały też FileZilla, platforma Moodle, Thunderbird, Pidgin, Miro. Rozdział kończy prezentacja oprogramowania open source dla bibliotek, ze szczególnym uwzględnieniem menedżerów bibliografii, programów do tworzenia bibliotek, archiwów i repozytoriów cyfrowych.

Książka Sebastiana Kotuły jest publikacją cenną dla osób interesujących się oprogramowaniem open source. Wyjaśnia, precyzuje i systematyzuje zagadnienia związane z tym tematem. Jak we wstępie zaznacza sam autor, w polskim piśmiennictwie brakowało dotychczas syntetycznego opracowania oprogramowania z kodem otwartym – omówiona książka brak ten wypełnia.

Seweryn Dobrzelewski

*Institut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski*

Nadestano: 15.01.2015.